

№ 185.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Rocha Wyzn.
Sr. św. Mirona i Pawła
Czw. św. Flimina B. W.
Piąt. św. Maryana
Sob. św. Bernarda Op
Niedz. św. Jacka Wyzn.
Pon. św. Szymforyana

Wschód słońca: 4 m 44
Zachód słońca: 7 m 23
Dług dnia godz. 14 m 39
Ubyło dnia godz. 2 m 06.

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie „ 3 „
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 16 Sierpnia 1910 roku.

Kantory: w Łodzi w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach a p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

W Ogrodzie Lip
Müllera, Mikołajowska 40,

koncertuje
codziennie

Słynna Orkiestra Wiedeńska.

Wejście bezpłatne. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Podczas niepogody koncert odbywa się w odnowionej, pięknie udekorowanej, elektrycznie oświetlonej sali. — Kuchnia i trunki wyborowe oraz kawa, herbata, ciastka, lody i zsiadłe mleko. 1959-3

W Szkole

Przygotowawczej-Koedukacyjnej

otwartej przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 145, zapisy zaczynają się 16-go Sierpnia między godz. 12-tą a 4-tą. O warunkach przyjęcia informuje zarządzająca szkołą Helena Cholewicka. 1863

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.

Patryotyzm austriacki.

Nieraz już dowiedli polacy, że umieją być patryotami państwowymi w każdym z trzech zaborów, nie tracąc przywiązania do własnego narodu.

Takimi patryotami w państwie rosyjskim byli między innymi: książę Adam Czartoryski, książę Drucki-Lubecki, margrabia Aleksander Wielopolski (— wymieniamy tylko najgłośniejszych), w państwie pruskim hr. Józef Kościelski, w państwie austriackim — ogromna większość polaków galicyjskich.

Zjawisko takie występuje zawsze, ilekroć władze naczelne w państwie nie zmuszają polaków do zrzekania się patryotyzmu narodowego własnego na rzecz narodowości politycznie panującej. Poprostu polacy mają tradycyjne poczucie życia państwowego i legalności, zwolna tylko ustępujące wobec natarczywej akcyi, wprowadzającej rozdzwitek między te ich pierwiastki etyczne, a głęboko tkwiącą w ich sercu miłość ojczyzny.

Nie dziwimy się przeto patryotyzmowi austriackiemu galicyjan. Dzięki koncesyom władzy naczelnej mają oni swój sejm, swoje szkoły polskie, od elementarnych aż do najwyższych uczelni włącznie, polak jest namiestnikiem w Galicyi, polacy są ministrami. Ze wszystkich rządów jeden tylko rząd austriacki ujął się skutecznie, chociaż w dość szczupłej mierze, za polakami pruskimi. Jakże nie mają galicyjanie być patryotami austriackimi, zwłaszcza porównyując położenie swoje z położeniem swych ziomków pod rządami państw innych?

Niezawsze tak bywało. Rok 1846—rok „rzezi galicyjskiej“ — przekonał tamecznych mieszkańców, jakie uczucia żywił wówczas dla nich Wiedeń.

I czasy późniejsze, rządy rozmaitych „Prezliozków“, tak dosadnie, choć tylko ze strony humorystycznej głównie odmalowanych piórem świętego niegdys satyryka lwowskiego, Jana Lama, nie zewszyskiem dotąd wywietrzały z pamięci.

Dopiero po ciężkich klęskach Königsgrätz i Sadową Austrija wkroczyła na drogę przyjaznego współzycia z narodowościami zostającymi pod berłem Habsburgów. Odtąd też dataje patryotyzm austriacki polaków galicyjskich.

Niestety, dziś są to niemal jedyni austriacy patryoci. Z Niemców bardzo wielu ciąży ku Prusom. Węgry również niejednokrotnie prowadziły konszachty z Berlinem, i dążą ustawicznie do zmiany swego stosunku państwowego na tak zwaną unię personalną, czyli na łączność tylko osobistą z rodziną Habsburgów, jako panującą po obu stronach rzeki Litawy, dzielącej monarchię austriacką jakoby na dwa państwa.

Z takiego położenia zdaje sobie wybornie sprawę dzisiejszy rząd wiedeński, który też ani myśli o zerwaniu przyjaznych z polakami stosunków.

Niema żadnego powodu do przypuszczenia, że w razie śmierci Franciszka Józefa następcą jego zechce zmienić obecny tryb postępowania z polakami, swymi poddanymi.

Czy atoli zawsze tak pozostać musi? Czy nie mogą nadejść czasy, w których dzisiejsza szczerza życzliwość Wiednia dla polaków i nawzajem ulegnie gruntownej zmianie pod wpływem najrozmaitszych okoliczności?

Austrija pod względem liczebnej przewagi narodowości jest obecnie państwem przeważnie słowiańskim, i polacy mają wszelkie widoki rozwoju, dopóki trwać będzie stosunek narodowościowy korzystny dla słowian. Gdyby jednakże skutkiem jakichś, dziś nie dających się przewidzieć jasno wstrząśnień politycznych wzięty tam górę żywioły inne, niemieckie lub węgierskie, natenczas pod wpływem antypolskich dążeń rządowych przysłaby dotychczasowa harmonia. Stronnictwo polaków patryotów austriackich nie znikłoby wprawdzie doszczętnie, ale znalazłoby się w położeniu naszych ugodowców, którzy z ciężkim frasunkiem widzą, jak dzień każdy rozwiewa ich nadzieje, a w społeczeństwie podtrzymuje nieufność do ich programu.

Austrija należy wprawdzie do grupy pierwszorzędnych sześciu mocarstw europejskich, dzięki swojemu obszarowi, zaludnieniu, liczbie wojsk a także po części przymierzu z potężnym państwem niemieckim.

Ale ze względu na różnorodność składających ją narodowości, a także na nietrwałość aktów

dypomatycznych pisanych, można powiedzieć o jej mocarstwem stanowisku, zapożyczając wyrażenia z fizyki, że stanowisko to jest w równowadze niestatecznej, czyli niestalej.

Otoż polityczni działacze galicyjscy nie zawsze się liczą z ową niestatecznością, która ustąpiłaby dopiero, gdyby Austrija przyjęła ustrój federacyjny, czyli związkowy, o czym dziś nawet myśleć nie chce.

Zmiany, o których wyżej była mowa, mogą się wcale nie zdarzyć, ale mogą się i zdarzyć w przyszłości odleglejszej albo bliższej. Wskazania tedy polityczne, pochodzące od galicyjsko-austriackich patryotów, którzy w zapale nie liczą się z temi możliwościami, przyjmować należy ostrożnie.

Dla przykładu wspomniemy choćby znany już naszym czytelnikom artykuł prof. Ozerkowskiego, o którym szerzej rozpisywaliśmy się w „Rozwoju“.

Gończy wielbiciel Austrii, pragnąłby ją widzieć na czele ruchu słowiańskiego, zgodnie z planem stworzonym przez Bismarka, który w mądrym przewidywaniu przyszłości przeznaczył Austrii rolę przeciwwagi Rosyi słowiańskiej.

Prawda, że dziś Rosya w wielu razach posłuszna jeszcze radom, idącym z Berlina, nie stanie na czele ruchu zwróconego właśnie przeciw Berlinowi. Lecz o wiele trudniej przypuścić, że właśnie Austrija obejmie kierownictwo w tym ruchu.

Owszem, raczej polityka rosyjska wejdzie z czasem na inne tory, wcale nie germanofilskie i wstręt, którego wyrazem jest artykuł profesora Cz. nawet i w tym wypadku, jest objawem nadmiernego galicyjsko-austriackiego patryotyzmu, idącego dalej, niż pozwala istotny nasz narodowy polski interes.

S. R.

Z prasy polskiej.

Prawosławna teoria.

Od znanego publicysty p. Sergiusza Szarapowa redakcja „Słowa“ otrzymała list o teorii prawosławnej co do stosunku do ludności innej narodowości i innego wyznania. Ze względu na oryginalność indywidualności politycznej p. Szarapowa zamieszczamy poniżej wyjątki z tego listu, napisanego *nb.* przez p. Szarapowa po polsku:

„Ktoś w prasie rosyjskiej bardzo trafnie scharakteryzował nasz nacjonalizm współczesny,

jako zoologiczny. Określenie to zdaje się być trafniejszym, aniżeli myślał jego autor, bo nacjonalizm ten nietylko jest pozbawiony wszelkiej podstawy ideowej, ale zaprzecza w sposób najgrubszy ideałom i dążeniom „prawosławia“, na którym nacjonalizm się opiera.

Niedawno ujrzało światło bardzo ciekawe dzieło Dymitra Chomiakowa, syna słynnego słowianofila, pod tytułem „Prawosławie, jako pierwiastek życiowo-oświatowy, osobisty i społeczny“. Autor, w przeciwieństwie do swego brata Mikołaja, byłego prezesa Dumy, należy do prawicy i związku moralnego z pp. Dubrowinymi, Wostorgowymi, Markowymi i Puriszkiwiczami bynajmniej się nie wyrzeka. Dzieło jego wychodziło najpierw w krainowo-prawym „Mirnym Trudzie“ w Charkowie i dotychczas przez prawicę uważane jest jako najkapitałniejszy utwór w ich duchu i kierunku.

Ale widocznie ci panowie, wznosząc pewien sztandar, nie mają czasu na czytanie dzieł swych wodzów. Albowiem nie można zrozumieć, w jaki sposób najkapitałniejsza praca wybitnego ich proroka zawiera w sobie kilka stron, do szczytu niszczących własne poglądy stronnictwa i pozostawiających je wszelkiej podstawy ideowej i treści rozumnej? Czyż zatem nacjonalizm ten może być innym, jak zoologicznym?

Następnie p. Szarapow przytacza długi wyjątek ze wspomnianego dzieła p. D. Chomiakowa, zawierający streszczenie formuły prawosławnej w stosunku do obcoziemców.

„Państwo rosyjskie jest przyobleczeniem w formę państwową narodu rosyjskiego, celem możliwego rozwoju i ochrony jego odrębności kulturalno-życiowych, ale bez najmniejszych zaburzających dążeń względem inowierców i obcoziemców.“

Dalej p. Szarapow rozwija tę formułę w stosunku do Polski:

„Weźmy np. Polskę i spróbujmy na gruncie tej teorii określić jej miejsce w składzie państwa rosyjskiego. Bierzemy za podstawę status quo, bo cała przeszłość zamyka się wyrazem: „wciągnięte do zagrody państwa“. Cóż mamy?”

W żaden sposób nie możemy uważać i traktować Polaków jako obywateli „drugiego rzędu“, albo „bronią podbitych“. Polska musi być bezwarunkowo kulturalnie autonomiczną. Polacy nie powinni mieć udziału w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Rosji rdzennej, jako element czynny, a więc nie są powołani do rosyjskich ciał prawodawczych, ale w granicach swego terytorium mają własne takie same insty-

tucye i na ziemi swej rządzą niezależnie. Co zaś się tyczy podtrzymania „gmachu państwowego“, tu widocznie innego wyjścia niema, jak wzajemne porozumienie jednostek terytoryalnych rosyjskich i obcoziemnych, a więc najczystsza federacya, bo gdyby w tej dziedzinie nadać jakies odrębne, albo większe prawa narodowości, albo wierze „panującej“, wtedy, oczywiście, wszystkie inne będą niższe i „podbite“, od czego teoria prawosławna stanowczo się odrzeka.“

Tę samą formułę rozwija p. Szarapow w zastosowaniu do Finlandyi i konkluduje:

„Cesarz Samowładca wewnątrz Rosyi, oraz konstytucyjny wielki książę Finlandyi i król Polski — to ściśle odpowiada teorii prawosławnej Dymitra Chomiakowa. Według niej naród rosyjski nie narzucał właściwego jemu jednemu i cenniejszego Samowładztwa, plemionom innego ducha politycznego i innej przeszłości dziejowej.“

Ustęp końcowy listu p. Szarapowa brzmi, jak następuje:

„Można powiedzieć, że to marzycielstwo polityczne. Niel to ściśle teoria, podana przez jednego z filozofów rosyjskich, cenna chyba już z tego, że żadnej innej przeciwnej niema, panowie zaś z prawicy reakcyjnej i nacjonalisci nietylko nie podają czegoś innego, ale dzieła p. D. Chomiakowa przyznają za swoje.“

Czyż jednak jest chociażby jeden punkt zetknięcia pomiędzy przytoczoną teorią a czysto zwierzęcimi poglądami pp. prawicowców i nacjonalistów? Czyż daje ona choć cieniutki poparcie złym głosem, krzyżującym o „ziemiach, rosyjską krwią zawojowanych“, o „wrogach, których trzeba zgnieść pod pięta żelazną“?

W takim razie, czy nie są tysiąc razy więcej nacjonalistami, prawosławnymi tacy panowie, jak: Milukow, Rodiczew i Stachowicz, aniżeli ich przeciwnicy z prawicy, fałszywie podnoszący sztandar prawosławia? Czyż nie o wiele bliżej Chomiakowa jest Gegeczkori z Kaukazu, aniżeli Markow 2-gi? I czyż nie jest charakterystycznym, że pp. nacjonalisci typu mienzikowskiego przede wszystkim wycofali ze swego sztandaru hasła prawosławia i samowładztwa, wysuwając naprzód, jako przedstawicieli i obrońców ducha rosyjskiego takich „rdzenie rosyjskie“ Benigsenów i von Arepów?

Szkoda niezmierną, że nasi współobywatele obcoziemni, których losy są tak połączone z Rosyją, nie mogą dotychczas rozpoznać tego fałszerstwa ohydnych, które oddziaływa na nich bezpośrednio. Ten ucisk moralny i polityczny, co ich gnębi, pochodzi nie z Rosyi prawdziwie na-

cyonalnej i prawosławnej, tak zwanej „świętej Rosji“. Ten ucisk dla nich zewnętrzny, t. j. ławo znośny, jak wszystko obce, stanowi dla samej Rosyi chorobę straszliwą, która, rozwijając się do gangreny, może ją w końcu doprowadzić do zguby.“

Wysoko ceniąc idealistyczne traktowanie sprawy przez p. Szarapowa, wiemy jednak, iż przemówienia jego do nacjonalistów równają się rozmowie dziada z obrazem.

CAVOUR.

(W setną rocznicę urodzin).

Na placu Wiktora Emanuela w Turynie, wznosi się pomnik wspaniały, rzeźbiony mistrzowską ręką Dupres'a. Oto na wysokim słupie stoi mąż pochyłony, u stóp jego leży piękna kobieta i wyciągnawszy błagalnie ramiona, chwyta go za prawą rękę. Kobieta ta wyobraża Włochy, a mąż to Cavour, jeden z największych włoskich polityków, którego setną rocznicę urodzin święci teraz cała Italia.

Hrabia Camilli Benso di Cavour pochodził ze starej, bogatej rodziny. Urodził się w Turynie 10 sierpnia 1810 roku. Wzrastał w najszcześliwszych warunkach, wychowany na wsi przez Abbé Trezet'a, nie uczęszczał wcale do żadnej szkoły publicznej. Dopiero w dojrzałym wieku ukończył w Turynie akademię wojskową. Jego karyera militarna, którą mu przeznaczyli rodzice, była wogóle bardzo krótka. Jako młody oficer, został odkomenderowany do robót fortyfikacyjnych w Genui. Niebawem jednak za zbyt śmiałe poglądy przeniesiono go do fortu Bard. Samotność i nuda skłoniła go wreszcie do porzucenia służby wojskowej. Jako dwudziestolatek młodzieniec rozpoczął podróżowanie — najpierw wybrał się do Anglii.

Cavour wybrał drogę przez Lombardję. Policja austriacka zajęła się młodym hrabią tak gorliwie, jak gdyby przeczuwała przyszłego wroga. Bardzo więc pilnie czuwano nad podejrzanym podróżnikiem, który miał wieść ze sobą bardzo niebezpieczne listy.

Przez dwa lata podziwiał Cavour w Anglii mądrość tamtejszych politycznych urzędów, które były mu wzorem w całej przyszłej działalności. Po powrocie do ojczyzny, chwycił za pióro i stworzył cały szereg studiów społecznych i politycznych. Lata 1836 — 1846 były okresem zmudnej, umysłowej pracy i samokształcenia. Życia poli-

9)

Kłopotliwa czułość.

(Powieść francusko-rosyjska.)

V. M. Doroszewicza.

CZEŚĆ II-ga.

DO OJCZYZNY.

Dziennik generała Pupkowa.

(Ciąg dalszy — patrz № 183.)

Ale jakże żyć bez ojczyzny. Żadną miarą obejść się bez ojczyzny nie można. Tam przecież emerytura.

Muszę wrócić do ojczyzny. Oto, jak postąpię. Stanąwszy na granicy, sam zamelduję:

— Jakiś niegodziwiec, korzystając z tego, że we Francyi niema paszportów (bardzo karygodne niedbalstwo), przyswoił sobie moje nazwisko i rangę, tytułował się generałem, przyjmował interwiewerów, był na raucie, omal do przewrotu Francję nie doprowadził...

— Dobrze! — powiedzą. — Hm... jakiś nieznamy, pan mówi? Nazywa go pan nawet niegodziwcem? Bardzo pięknie... Ale, bądź pan łaskaw objaśnić, dlaczego, jadąc do Francyi, zabrał pan z sobą order św. Stanisława? A?

I wszystko się wyda.

Nie, muszę koniecznie pozbyć się tego orderu.

9 sierpnia.

— Boże miłosierny, com ja uczynił! Utopiłem Stanisława w niemieckiej rzece Sprei. Wziąłem i utopiłem. Dzisiaj w nocy.

O pół do pierwszej wyszedłem z hotelu. Umyślnie, żeby odwrócić podejrzenie, zapytałem szwajcara:

— Powiedz mi, mój przyjacielu, czy niema tu gdzie w pobliżu...

I to w moim wieku! A jak domyślnie okiem mrugnąłem.

Popatrzał na mnie Niemiec z pogardą. Tak, z pogardą... Ale niech patrzy jak chce szwabska kielbasa, byle tylko nie ściągnąć na siebie podejrzenia.

Pobiegłem nad Spreę. Wybrałem most najbardziej samotny, pochyliłem się nad barierą, dostałem z kieszeni Stanisława, pocałowałem, zamknąłem oczy, rozworzyłem dłoń...

Buch!

Nogi się pode mną ugięły.

Przestępstwo, czy nie przestępstwo?

Boże, rzeczywisty radca stanu, a nie zna prawa! Na przepisach komory znam się wybornie, koncertowaćbym mógł, gdyby były instrumentem, a w kwestyi innych kodeksów nie znam się na nich.

A może ja teraz jestem już przestępcą, kto wie, może zbrodniarzem?...

Berlin, 10 sierpnia.

Usunąwszy Stanisława, należy pozbyć się i fraka.

Wytlumaczenie będzie zupełnie:

— Zlitujcie się, czyż ja mogłem być na raucie u ministra? Był na nim jakiś niegodziwiec, ale nie ja. Zobaczcież, proszę, nie mam nawet fraka.

Wszystko w porządku.

Garnitur frakowy podarowałem lokajowi.

— Masz, mój kochany, mnie to niepotrzebne.

Niemiec wziął, ale popatrzył na mnie ze zdumieniem i szybko się oddalił.

Zdaje się, że oni mnie tu za alkoholika uważają. Pal ich dyabli, niech sobie uważają, za kogo chcą. Mnie tylko interesuje to, co tam będzie!

No, teraz już żadnych niema poszlak. Białe krawaty? Te także podarowałem. Koszule? I koszule podarowałem. Zostawiłem tylko podartą bieliznę. To będzie dowód najoczywistszy. Przecież w podartej koszuli nie mogłem być na raucie u ministra!

Mogę jechać. Byłem w biurze dla podróżnych, wziąłem bilet na jutro, bo na dziś wszystkie już rozebrane.

Jutro więc, wioł Żegnajcie.

Berlin, 11 sierpnia.

Oczekując godziny odjazdu, spacerowałem po Unter den Linden i myślałem z czułością o Kryżopolu.

Natknąłem się na księgarnię. Duża szyba, a w niej rosyjski napis złotymi literami, ale nieortograficzny. Odkroczyłem na przeciwną stronę ulicy.

Ha, braciszku, teraz się cofasz, gotów jesteś nawet kamieniem rzucić w tę szybę, a kto to, po drodze do Paryża, do tej księgarni wstępował?

Czy nie zaglądał tam przypadkiem rzeczywisty radca stanu Pupkow? Ten sam rzeczywisty radca stanu, który obecnie, w drodze powrotnej, od rosyjskich liter odskakuje? A?

(d. c. n.)

tycznego nie było wówczas ani w Piemoncie ani w całej Austrii. Duch Metternicha rzucał wszędzie swój cień złowrogi i król Karol Albert był posłuszny woli austriackiego samowładcy.

W tem z Rzymu uderzył pierwszy orzeźwiający powiew i zbudził wreszcie śpiące Włochy. Dnia 1 czerwca 1846 roku hrabia Giovanni Maria Mastai-Ferretti wstąpił na tron papieski, jako Pius IX. Dnia 16 czerwca łaską papieską odzyskali wolność więźniowie polityczni, którymi przepełnione były wówczas więzienia państwa kościelnego.

Za przykładem papieża poszli wszyscy niemal książęta włoscy. A kiedy odzyskała wolność i prasa, Cavour wraz z przyjaciółmi założył pismo „Risorgimento“, w którym przez długi czas był pierwszym zwiastunem idei jedności Włoch, jakkolwiek wszelakim dążeniom rewolucyjnym był zasadniczo przeciwny.

Ze wszystkich współczesnych mężów włoskich, którzy w tym czasie wybili się na plan pierwszy, może jedyny Cavour zachował trzeźwość i rozsądek umiarkowany nawet w najcięższych chwilach. Fala rewolucji z roku 1848 nie porwała go z sobą, bezkrytycznego, umiał sterować roztropnie wtedy, gdy inni stawali się igraszką wzbudzonych fal.

Kiedy po zatwierdzeniu konstytucji przez króla Karola Alberta odbyły się pierwsze wybory do parlamentu, Cavour został wybrany posłem. W rozprawach parlamentu, prowadzonych z niebywałą namietnością, Cavour zachowywał zawsze zupełny spokój i zawsze trzymał się złotego środka. Cavour stał na czele tych, którzy, wbrew zamiarom republikańców i radykałów, żądali pokoju i zakończenia wojny. Pozostał nieugięty nawet wtedy, kiedy na ulicach pisano wielkimi literami „Morte a Cavour“. I wreszcie udało mu się doprowadzić do tego, że większość parlamentu odrzuciła projekt dalszego prowadzenia wojny.

Zwycięstwo to przyprawiło go o utratę mandatu podczas następnych wyborów, wkrótce jednak odzyskał go znowu, a niebawem jako minister handlu i rolnictwa złożył dowody prawdziwej energii. Przez dwa lata pracował niestrudzenie, aby doprowadzić do porządku wewnętrzne sprawy państwa. Niebawem traci portfel ministeryalny, ale już w grudniu zostaje powołany na stanowisko prezydenta ministrów.

Wtedy dopiero Cavour odsłania prawdziwe swe lica. Żądza władzy, żelazna energia, dążenie bez względu na wszystko do upatrzonych celu, a przytem lusia chytryść i dyplomatyczna przebiegłość, tam gdzie orężem nic zdobyć nie można, zwykłe matactwo, nieraz przybierające cechy racy stanu i nieposkromiona zabobność—oto cechy, które pozwalają nam go porównywać z dwoma współczesnymi mu politykami—Bismarikiem i Metternichem.

Podobnie, jak oni wyznaje zasadę: cel uświęca środki. Cel jego romantyczniejszy może i piękniejszy od tych, które wytknęli sobie tamci politycy—jest nim bowiem zjednoczenie. Ale Cavour dąży do niego środkami godziwymi i niegodziwymi. Łamie przysięgi i przysięga, sprowadza na siebie klątwę papieską. Tajemnie wspiera wyprawę Garibaldię, jednocześnie oświadcza interpellującym go państwu, że nie ma z nią nic a nie wspólnego.

W końcu nie cofa się nawet przed tem, aby zgrai najemnych żołdaków kazać uderzyć na stolice papieską.

Częstokroć jest w niezgodzie nie tylko z etyką ogólną, ale i z swymi własnymi przekonaniem.

Celu jednak dopiął, pod panowaniem Wiktorra Emanuela zjednoczył całe Włochy z wyjątkiem Wenecyi. Kiedy zaś umarł w r. 1861, założył go całe Włochy, a cały świat podnosił jego znakomite zdolności polityczne.

Uroczysty obchód jego 100-ej rocznicy urodzin (10-go b. m.) był w całych Włoszech wielkim świętem. Nazwisko Cavoura złączone jest niepodzielnie z historią tego kraju.

Dz.

Pożar wystawy powszechnej w BRUKSELI.

W niedzielę, o godz. 8 m. 55 wieczorem, publiczność, znajdująca się w oddziale belgijskim,

zauważyła kłęby dymu, a w kilka minut później już wyraźne płomienie.

Ogień wybuchł w gmachu zarządu wystawy, który wkrótce stanął w płomieniach. Ogień rozszerzał się z przerażającą szybkością. Na wszystkie strony lekki wiatr roznosił miliony iskier, które, padając na dachy sąsiednich pawilonów, a nawet we wnętrzu gmachów, wzniewały nowy pożar.

W przeciągu kilku minut na wystawie powstało już istne morze płomieni. O godz. 9^{1/2} pożar ogarnął już większą część wystawy.

Przerażona publiczność schroniła się do ogrodu i do parku zabaw, i dzięki temu nie było wypadków z ludźmi. Ale i tam padał deszcz iskier. Publiczność zatem pootwierzała parasole lub osłaniała głowy chustkami, chroniąc się w ten sposób od poparzenia przez iskry.

Nie było więc poważniejszej katastrofy z ludźmi, ale do rana nie stwierdzono jeszcze na pewno, czy w spalonych pawilonach istotnie nikt z ludzi nie zginął.

Jak się okazało później, w pałacu zabaw zginęła jedna osoba, uduszona z powodu tłoku.

Podczas pożaru w menażeryi, znajdującej się na wystawie, dzikie zwierzęta wylamały kraty i wpadły do parku zabaw, w którym schroniły się dziesiątki tysięcy publiczności. Na szczęście znajdował się tam oddział wojska, który wystrzelał drapieżne okazy.

Spaliły się oddziały: belgijski, włoski, francuski i angielski, oraz pawilon hiszpański.

Oddziały niemiecki i holenderski ocalały, są bowiem odległe od gmachu zarządu o 500 metrów.

Na ratunek pośpieszyły: straż ogniowa wystawowa, straż z Brukseli, a nawet z miast i wsi pobliskich, mimo to przecież nie zdołały one ocalić płonących budynków, które paliły się, jak zapalka.

Straty, przez pożar zrządzone, oceniają na 500 milionów franków.

Największe straty poniósł oddział francuski, gdyż pomiędzy innymi zgorzały tam cenne gobeliny z czasów Ludwika XVI, przysłane na wystawę brukselską z dawnych zamków królów francuskich.

Okazy cenniejsze, zwłaszcza należące do wielkich przemysłowców, kupców itd., były ubezpieczone, ale, naturalnie, wynagrodzenie ubezpieczeniowe pokryje tylko drobną część strat.

W spalonym gmachu zarządu spaliły się wszystkie dokumenty wystawowe. Pomiedzy innymi państwą płomieni padł tam cały materiał komisji sędziowskiej (jury), które dopiero w części pracę swoją ukończyły i tam złożyły notatki o ocenie okazów.

Przyczyną pożaru było podobno krótkie spięcie (przepalenie) przewodników oświetlenia elektrycznego w pawilonie zarządu.

Ogień umiejscowiono o godz. 2 nocy.

Cały plac wystawowy otacza wojsko i nie wpuszcza nikogo na pogorzelsko.

Dodatki nadzwyczajne do dzienników brukselskich, które wydawano do późna w nocy ze szczegółami pożaru, wzywają ludność, aby klęskę zniósł mężnie i aby ile możności jaknajprędzej odbudowano oddziały wystawy, zniszczone przez pożar.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Przyczyną strasznej katastrofy kolejowej na stacji Saujon w pobliżu miejscowości kąpielowej Royan, była wadliwa organizacja ruchu pogranicznego. Linia ta należy do kolei państwowych.

Maszynista pociągu towarowego, który jechał linią jednotorową Saujon — Royan, nie zauważył sygnału, danego na zatrzymanie pociągu i w nadziei, że jeszcze przed przybyciem pociągu osobowego zdąży wjechać na tor boczny, pociąg nie zatrzymał i wywołał tem katastrofę.

Lokomotywa pociągu osobowego, na którą najechał pociąg towarowy, spadła z nasypu w rów i pociągnęła za sobą dwa następne wagony osobowe.

Dziewięć z dwudziestu dziewięciu siedziała w wagonach pieśń podróżniczą, kiedy nastąpiło spotkanie pociągów.

Z pod zdruzgotanych wagonów z wielką trudnością wydobyto dziesiątki trupów strasznie okaleczonych i dziesiątki poranionych.

Ranni opowiadają, że znosili straszne okazy czarnie z powodu pragnienia. W niedzielę poranna panował upał tropikalny. Spragnieni stawali się cięte walki o wodę przyniesioną dla nich, na którą wśród straszego upału czekali dzień cały.

Zabitych, oraz zmarłych podczas przewożenia do szpitali jest dotychczas 37 osób. Ciężkie rany odniosło 58 osób, z których znacznej części nieda się uratować. Liczba leż poranionych wielka. W pociągu jechało ogółem 590 osób.

Z powodu katastrofy prezydent Fallieres wysłał serdeczny telegram kondolencyjny do prefekta departamentu, w którym katastrofa się zdarzyła.

Dyrektor kolei Dubois jest ranny. Z opowiadania jego okazuje się, że winnym katastrofy jest zawiadowca stacji Saujon, który nie zarządził właściwych środków ostrożności.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Domoroda. Jutro Mirona.

KONCERT. Dziś i codziennie (w ogrodzie Grand-Hotelu) koncert orkiestry włościańskiej Namysłowskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Wydawnictwo „Kraów“. Przyjmowanie do oprawy dzieła „Kraów“ przedłużono do 1-go września.

Adm. „Rozwoju.“

(h) Odpust. Wczoraj na uroczystości odpustowej, odprawione w kościele Wniebowzięcia N. M. P. zebrały się tłumy pobożnych.

(h) Powrót kompanii. Dziś o godzinie 11 rano powrócili pątnicy z Częstochowy, którzy wjechali z Łodzi w nocy z sobotą na niedzielę.

(x) Dalsze protesty przeciwko artykułom, godzącym na dobrą sławę księdza W., otrzymujemy ciągle. Świadczą one o żywym uznaniu, jakie sobie zaskarbił pośród robotników i w sferach inteligentnych ksiądz wikaryusz, i o szlachetnym poczuciu wdzięczności wśród tych, którym swą zacną pracę poświęca.

(f) Obchód Grunwaldzki, którego zdjęcie kinematograficzne oglądaliśmy w „Modernie“, pokazuje obecnie i kinematograf „Oaza“ przy zbiegu ulic Głównej i Piotrkowskiej.

(—) Stanowisko prawników polskich. Na czwartym zjeździe prawników i ekonomistów polskich, w roku 1906 uchwalono starać się o utworzenie odrębnej grupy polskiej w międzynarodowym Zjednoczeniu kryminalistów. Taką grupę posiada już nawet Chorwacya.

W zeszłym tygodniu odbył się jedenasty kongres Zjednoczenia w Brukseli, i przytem — jak donosi „Gazeta sądowa“ (№ 33) — dowiedziano się, że zarząd Zjednoczenia nie uwzględnił wniosku prawników polskich. Głównym przeciwnikiem grupy polskiej okazał się prezes zarządu, belgijski, prof. Adolf Prins. Natomiast popierał wniosek polski rzecznik wolnomysłnych niemieckich, prof. Liszt z Berlina. Większość jednak członków zarządu, złożona z belgów, holendrów i Niemców, podzieliła zdanie swego prezesa. Francuskich zaś członków zarządu wcale o zdanie w tej sprawie nie zapytano.

Jednocześnie „Gazeta sądowa“ uwiadamia, że inne, bardzo poważne i rozgałęzione w Europie stowarzyszenie kryminalistów, „Société générale des prisons“, w Paryżu, wyraziło chęć i gotowość utworzenia w swem łonie odrębnej grupy prawników polskich!

(—) Rugowanie polaków. W „Now. Wrem.“ czytamy: „Niepomierny napływ na nasze koleje obcoplemienców znieвозмоłi ministerium komunikacji do ograniczenia dostępu im choćby na wyższe stanowiska na tych kolejach, które wchodzi w okręg mobilizacyjny na granicy zachodniej. Przed pięciu laty kategorycznie zabroniono mianować obcoplemienców na takie stanowiska, któreby im pozwalały zapoznawać się z planem mobilizacyjnym. Przepisów tych nie przestrzegano ściśle. Zwłaszcza na kolei moskiewsko-windawskorybińskiej polakami obsadzono wszystkie wybitniejsze stanowiska. Obecnie zwrócono na to baczniejszą uwagę i ministerium komunikacji żąda zmian w osobistym składzie obydwu sieci kolejowych: petersburskiej i moskiewskiej.“

(—) **Losy związków.** W ostatnich czasach zamknięto szereg stowarzyszeń za pogwałcenie ustaw lub za inne „wykroczenia”. Jak podają źródła wiarogodne, represje te nastąpiły wskutek wyraźnego polecenia z Petersburga, ponieważ władze wyższe zajęły się obecnie rewizją wszystkich stowarzyszeń, powstałych zaraz po ogłoszeniu czasowych przepisów o związkach i stowarzyszeniach, t. j. w okresie 1906—1907.

Wtedy władze jakoby nie posiadały jeszcze dostatecznego doświadczenia i w wielu razach poddawały się nastrojowi ogólnemu. Z tego względu w ciągu lat 1906 i 1907 powstał szereg stowarzyszeń i związków w warunkach nienormalnych, chociaż zalegalizowanych przez komisje gubernialne.

(—) **Towarzystwa miejskie.** Ministerium spraw wewnętrznych zażądało od gubernatorów tutejszych przedstawienia mu wykazów o Towarzystwach, mających na celu ulepszenie miejscowości, osad i interesujących się sprawami miejskimi. Do tej pory istnieje w Królestwie Polskim tylko kilka podobnych stowarzyszeń, a mianowicie: Towarzystwo właścicieli will, w Konstancinie; Towarzystwa przyjaciół Skolimowa, Ciechocinka, Milanówka i Buska.

(h) **Osobiste.** Dr. Bartosiewicz powrócił do Łodzi z zagranicy, i objął swe obowiązki w laboratorium miejskim.

(—) **Uwalnianie przedterminowe.** Do głównego zarządu więziennego zaczynają napływać od naczelników więzień wnioski w sprawie projektu instrukcji co do stosowania prawa o warunkach uwalniania przedterminowym; projekt tej instrukcji opracowała — jak wiemy — umyślna komisja pod przewodnictwem b. ministra sprawiedliwości senatora M. Lutzego.

(a) **Z przemyślu.** Wobec niepomysłnych wiadomości o stanie urodzajów w Rosji, fabrykanci tutejsi wstrzymują się z wykonywaniem obrotów, czy to otrzymanych bezpośrednio od bawiących w Łodzi kupców, czy też nadesłanych od pośredników handlowych.

(a) **Upadłość.** Moskiewski sąd okręgowy ogłosił upadłość kupca łódzkiego A. Gutmana pod przymusem osobistym.

(—) **Biura informacyjne na kolejach.** Ministerium komunikacji poleciło utworzyć na wszystkich stacjach kolejowych większych miast oraz stacjach węzłowych specjalne biura informacyjne na wzór zagranicy.

Biura takie będą wydawały informacje o cenie i rozkładzie jazdy, dogodnych połączeniach kolejowych i wodnych. Prócz tego w biurach takich można będzie zasięgnąć informacji o warunkach podróży w różnych okęgach Rosji, o hotelach, pensjonatach, warunkach życia i t. d.

(b) **Budynków** w obrębie powiatu łódzkiego było w r. z. 36,826. Z nich 482 należało do rządu i gromad wiejskich. Na 239 wiosek i 5 osad, wchodzących w skład powiatu, przypada 28,677 budynków. Zgierz liczył 2,515 budynków, z których 799 mieszkalnych. Budynków drewnianych w osadach i wioskach dotychczas jest więcej znacznie, aniżeli murowanych, lecz za lat kilkanaście liczby te zrównoważą się. Niebawem droższymi drzewa, oraz niebezpieczeństwo pożaru odstrasza każdego praktycznego rolnika od wznoszenia budynków drewnianych. Zapotrzebowanie cegły oraz piaskowca i glazu stale wzrasta i zachęca niejednego do zakładania cegielni nawet w znacznym oddaleniu od miast większych.

(a) **Zatwierdzenie ustaw.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawę Towarzystwa czytelni publicznych, które ma zakładać czytelnie popularne w języku polskim, oraz ustawę resursy łódzkiej.

(x) **Cholera w Rosji.** Czytamy w „Prawit. Wiestniku”. Pogrzebano już w państwie rosyjskim 35,769 osób zmarłych na cholere. Ogółem zachorowało dotychczas osób 81,083.

(—) **Fundusze choleryczne.** Z rozporządzenia generała gubernatora warszawskiego gubernatorowie w Królestwie Polskim zbierają dane od naczelników powiatów o resztkach funduszy, pozostałych od r. 1898 i 1908 i przeznaczonych na walkę z cholere. Fundusze te są dość znaczne: ogólna suma ich w gub. warszawskiej dosięga 65,000 rb., w gub. piotrkowskiej 90,000 rb.

(h) **Z Towarzystwa Opieki nad drzewostanem.** Jutro w lokalu własnym o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie zarządu Stowarzyszenia opieki nad drzewostanem.

(f) **Z Towarzystwa esperantystów.** Jutro o godzinie 8 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej № 11, odbędzie się zebranie Towarzystwa esperantystów, w celu uchwalenia wyboru dwóch komisji: dochodów niestających i lingwistycznej (esperantysta). Ze względu na bardzo ważne dla Tow. sprawy, zarząd, za naszym pośrednictwem prosi członków o liczne i punktualne przybycie na zebranie.

(—) **Powrót z Palestyny.** Gazety żydowskie donoszą, że emigranci, którzy osiedlili się w Palestynie, wyjeżdżają stamtąd masowo, zapewne dla braku zarobków. Wyjazd ułatwia im konsul rosyjski, który daje emigrantom bezpłatne bilety powrotne do państwa rosyjskiego. Konsulat jest obecnie obleżony przez żydów, błagających o te bilety.

Konsul co tydzień odsyła z powrotem do Rosji partie emigrantów.

(f) **Zamknięcie Paradyżu.** Z rozporządzenia policmajstra m. Łodzi w ubiegłą niedzielę o godzinie 10 rano policja zamknęła ogród Paradyż, dopatrując się podobno jakichś nieprawidłowości w koncesji wydanej na imię p. Macińskiego.

(—) **Rocznica „krwawej srody”.** „Warsz. Dniwn.” przypomina, że wczoraj przypadała rocznica „krwawego dnia 15 sierpnia r. 1906”, w ciągu którego to dnia zabito w Warszawie 2 rewirów, 9 stójków, 2 żandarmów i 3 żołnierzy, oraz raniono 17 ludzi.

(a) **Zamach na rewirów.** W niedzielę, o godz. 10 wieczorem, do idącego ulicą Rzgowską w sprawach służbowych rewirów VI cyrkułu, Kostienkę Radziejewskiego, na rogu ulic Rzgowskiej i Wójtowskiej dwaj nieznani ludzie dali kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul raniła rewirów w bok. Rewirów schronił się do pobliskiej bramy, a napastnicy zbiegli w jedną z bocznych ulic. Lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy rewirówemu i odwiózł go do mieszkania przy ul. Widzewskiej. W związku z zamachem w nocy z niedzieli na poniedziałek na ul. Rzgowskiej i wielu innych dokonano licznych kradzieży, lecz nie podejrzanego nie znaleziono i nikogo nie aresztowano.

(a) **Żcha samobójstwa.** Stójkowy VI cyrkułu policyjnego, Arseniusz Mielniczak, który w ubiegły piątek w restauracji przy ul. Przędzalnianej nr. 99 strzelił do siebie z zamiarem samobójczym, zmarł w szpitalu św. Aleksandra.

(a) **Z kolei.** Maszyniści na kolei fabryczno-łódzkiej nie otrzymują od kilku lat wynagrodzenia, wypłacanego im zwykle za zaoszczędzony węgiel podczas jazdy na przestrzeni Łódź-Koluszki, zwrócili się w tej sprawie do rady zarządzającej kolei fabryczno-łódzkiej. W odpowiedzi na to rada zarządzająca kolei fabryczno-łódzkiej delegowała specjalnego urzędnika, który ma sprawdzić, czy rzeczywiście robiono oszczędności na węglu i kto je robił.

(f) **O psa.** W sprawie psa, którego właściciel, p. Czechowski, zamieszkały przy ul. Wysockiej № 26 więzi po nocach w komórcie, a pies wyciem swoim nie daje spać mieszkańcom okolicznych domów, o czym niedawno pisaliśmy, komunikują nam owi mieszkańcy, że sprawa nie a nie się nie polepszyła. Właściciel po dawnemu psa zamyka, pies wyje, a sąsiedzi spać nie mogą. Kwestyją tą powinni się zająć nareszcie nasze bardzo czynne Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

(x) **Z poczty.** Z powodu wzmianki, zamieszczonej w № 180 „Rozwoju” o niedoręczeniu w swoim czasie pieniędzy, nadesłanych przekazem p. S., zamieszkałemu przy ul. Wysockiej, naczelnik poczty komunikuje nam, że opóźnieniu temu nie była winna poczta, lecz adresant, które pieniądze zaadresował na ulicę Wesolą, leżącą w rejonie filii pocztowej przy ulicy Brzezińskiej, gdzie też pieniądze odesłano. Zarzut, ciążyący na poczcie, tem samem upada, co niniejszem chętnie prostujemy.

(h) **Wielki pożar.** W sobotę o godzinie 11 minut 15 wieczorem straż ogniową zawiadomiono o pożarze wynikłym w przedzielni dzierżawionej przez Dobranieckiego. Kiedy na miejsce pożaru przybyli oddziały: I i II straży ogniowej ochot-

niczej, oraz straż miejska, połowa budynku trzechpiętrowego stała w płomieniach wiatr nader silny utrudniał dostęp do budynku nietylko gorejącego ale i sąsiednich. Niebawem przybyły i pozostałe oddziały straży.

Straż pomimo tak trudnych przeszkód starała się uratować drugą połowę budynku, lecz pomimo wysiłków 6-u oddziałów straży i parowej sikawki ogień z nadzwyczajną gwałtownością party przez wiatr, spędził strażaków z pozycji. Zgorzała w ober tego cała fabryka, której mury należały do K. Żukowskiego, a maszyny do dzierżawców.

Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty obliczają na 200,000 rb.

Fabryka w ciągu lat paru pali się po raz czwarty, lecz za każdym razem udało się choć część budynków uratować.

Brak wody stał na przeszkodzie w akcji ratunkowej.

Około 300 robotników pozostało bez pracy.

(h) **Pożar w stolarni.** Wczoraj o godzinie 9 ej wieczorem przy ul. Wólczańskiej № 9 zapaliła się stolarnia. Ogień doszł wczesnie spostrzeżono, dzięki czemu oddziały I i II straży ogniowej ochotniczej, pożar w zarodku ugasiły. Straż miejska przybyła na miejsce, lecz nie brała udziału w akcji ratunkowej.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu ubiegłych trzech dni pomiędzy innemi używano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległo jedenaście osób, z których dwie odwieziono do mieszkań, dwie do szpitali, dwie odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cmentarna.

— Na podejrzanę kurczkę żółdka zapadło pięć osób.

— Na ul. Przędzalnianej nr. 51 Reinhold Ruprecht, lat 52, stróż nocny, w celu samobójstwa napił się jakiegoś trującego kwasu i w stanie ciężkim owieziono go do szpitala Scheiblera. Na ul. Składowej nr. 32 Antoni Marcinek, robotnik, lat 21, także w celu samobójstwa napił się karbola, lecz lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo usunął. Przyczyny tych zamachów na swe życie są nieznane.

— Przy ulicy Rzgowskiej róg Piaskowej № 15 odbywała się zabawa. Uczestnika tej zabawy Józefa Strzałkowskiego, robotnika lat 27, wywołano przed dom i uderzono drągami żelaznymi, czy kamieniem, od czego pękła mu czaszka i śmierć nastąpiła zanim przybył lekarz Pogotowia.

— W fabryce Froudenberga przy ulicy Widzewskiej № 184, robotnik Sylwester Dzieciel lat 57, spadł z drabiny, dostał wstrząśnienia mózgu, odwieziono do szpitala Poznańskiego, w parę godzin zmarł.

(b) **Dwa podpalenia.** Uzupełniając podaną w numerze środowym zeszłego tygodnia wiadomość o pożarze w Ochocicach pow. piotrkowskiego, donosimy, iż istnieje podejrzenie, że wynikł on nie od papierosa, jak to pierwotnie przypuszczano, lecz z podpalenia. Ogień ukazał się nie u Ludwiewicza, ale w pustej i walącej się małej stodółce jego sąsiada. Obaj sąsiedzi pozostawali od lat wielu w sporze granicznym. Podejrzanym o podpalenie blisko 80-letni starzec, Jan Górny, z braku dostatecznych dowodów pozostaje dotąd na wolności.

Z 9-u poszkodowanych wskutek tego pożaru, tylko trzech gospodarzy miało zboże ubezpieczone, lecz tak nisko, że strat Towarzystwo ubezpieczeniowe nie pokryje nawet w 1/4 części.

A oto drugie podpalenie.

W nocy z 6 na 7 b. m., w Dobryszycach pow. noworodomskiego, podczas szalejącej wichury jakaś zbrodnicza ręka podłożyła pod zabudowania jednego z tamtejszych gospodarzy żarzący się kawał terfu, owinięty w galgany. Ogień w porę spostrzeżono i ugaszono.

Wieś Dobryszyce jest tak gęsto zabudowana, że w razie wybuchu pożaru nie pozostałby z niej chyba ani jeden budynek.

(b) **Ucieczka aresztanta.** Pozostający od dni kilku w areszcie przy urzędzie gminnym w Chojnach jako podejrzanym o kradzież, 20-letni Józef Nowicki, stały mieszkaniec gminy Woźniki pow. piotrkowskiego, wypuszczony na podwórze, zdołał uciec czujności straży i zbiegł.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

(a) **Z Fabianic** donoszą: Trwający od dwóch tygodni strajk w fabryce Izidora Barucha zbliża się ku końcowi, ponieważ właściciel fabryki zgadza się na podwyższenie robotnikom płacy zarobkowej o 20 proc.

W ubiegłą sobotę uwolniono z aresztu 13 tu robotników fabryki Izidora Barucha, aresztowanych po raz drugi przed kilku dniami.

— W niedzielę i wczoraj odbył się tu zjazd członków niemieckich Stowarzyszeń śpiewających w Królestwie Polskim. Brało w nim udział kilkadziesiąt osób, przeważnie z Łodzi i okolicy, chociaż

byli także delegaci z Warszawy, Zyrardowa i dalszych miejscowości. Przebieg zjazdu był bardzo skromny, bo polegał niemal wyłącznie na spijaniu piwa i wznoszeniu przy łada sposobności o krzyku „hoch!“

— Koncert w ogrodzie strzelców na Górcie Pabianickiej nie zdołał zgromadzić wiele publiczności.

(b) **Czyja krowa?** Onegdaj na łąkach majątku Łągiewniki zatrzymano, niewiadomo do kogo należąca krowa czarna, wartości 60 rb. Prawy właściciel winien zgłosić się po odbiór krowy do urzędu gm. Łągiewniki.

(b) **Kradzież w okolicy.** Onegdaj w nocy nie wiadomi złodzieje, oderwawszy zamek obory Stanisława Walczak, we wsi Miosławice pod Konstantynowem, skradli drobiazgi i królików za kilkudziesiąt rubli.

ZABAWY.

(x) **Łódzkie Tow. cyklistów-turystów** urządza w nadchodzącą niedzielę, d. 21 b. m., zabawę ogrodową p. n. „Dożynki“ w ogrodzie przy lokalu własnym (Mikołajewska № 40). Na program zabawy złożą się: okrężne, walka kwiatowa, kośce szczęścia, kuplety, pocza itd. Zakończą zabawę tańce na sali, przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Początek zabawy o godz. 4 po południu.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(f) **Benefis Karola Namysłowskiego.** W nadchodzącą sobotę w ogrodzie Grand Hotelu odbędzie się benefis dyrektora orkiestry włocławskiej Karola Namysłowskiego.

Łódź już oddawna żyła się z świetnie zgraną i sympatyczną jego orkiestrą, która co roku w swej tułacze artystycznej niezapomina i o naszym grodzie i przez parę miesięcy darzy nas melodyami ze swojskiej zebrani niwy, oddając je z wielkim artyzmem. Na koncertach orkiestry włocławskiej zawsze bywa pełno. Wszystkich przyciąga czar muzyki tej naszej, co to ożywia i raduje myśl i serce polaka.

Nie potrzebujemy chyba przypominać łodzianom o obowiązku stawienia się tłumnie na sobotnim benefisie; wystarczy z naszej strony proste zawiadomienie o nim, a łodzianie sami z pewnością podążą by wyrazić swą sympatię temu, który dużą część swego życia poświęcił na rozpowszechnianie naszej muzyki. Te mazury, oberki, kujawiaki nierazby nie wyszły poza granice wioski, w której powstały, gdyby umiejętna dłoń sobotniego benefisanta nie wyciągnęła ich stamtąd; a nie zapominajmy, że i sam Karol Namysłowski jest wyborym kompozytorem i, że utwory jego zdobyły już sobie zasłużoną sławę.

Z WARSZAWY.

* Katastrofa na Wiśle.

Burze, które w sobotę przechodziły nad Warszawą, stały się między innymi przyczyną katastrofy na rzece Wiśle.

W sobotę właśnie o godz. 9 wieczorem gro-no osób, przybywszy na lewy brzeg Wisły, wprost domu № 12 przy ulicy Solec, wsiadło do jednej z łodzi przewoźniczych i pod wiosłem właściciela tej łodzi, 30-letniego Wincentego Podgródno-go, zamierzało przepłynąć się na przeciwległy brzeg, a właściwie na Saska Kępe.

Łódź od brzegu odbiła. Znajdowali się w niej: żona Podgródno-go, 46-letnia Ludwika, Jan Morawski, lat 65, Karolina Szynek, lat 20, Władysław Albert, lat 24, wszyscy zamieszkali na Saskiej Kępie, oraz zamieszkali w Warszawie: Stefan Bienkowski, lat 23 (Przemysłowa 8), Ignacy Siwiec, lat 24 (Szara 1) i Wojciech Gadomski, lat 27 (Czerniakowska 75).

Gdy łódź z pomienionymi osobami znalazła się na środku rzeki, zerwała się nagle burza, a wichura zaczęła unosić łódź w dół Wisły.

Podgródny usiłował nadać jej właściwy kierunek, lecz w tej chwili łódź, silnie uderzona falą, wywróciła się — i wszyscy w mgnieniu oka znalazli się w wodzie.

Rozdzierający krzyk tonących osób dosłyszeli znajdujący się podówczas na brzegu warszawskim Stanisław Muszyński, Władysław Rossak, Karol Kowalski i Marek Sylwiński.

Ci też ludzie z narażeniem własnego życia, rzucili się na ratunek tonącym i ostatecznie zdołali wydobyć z fal Wisły: Ludwikę Podgródną, Karolinę Szynek, Stefana Bienkowskiego i Jana Morawskiego, pozostali zaś znaleźli śmierć w nurtach Wisły.

Pomimo poszukiwań, na zwłoki dotąd nie natrafiono.

* Odczyt o bankach czeskich.

General-gubernator warszawski udzielił Towarzystwu wzaj. pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy pozwolenia na urządzenie w lokalu Tow. (przy ul. Słizkiej № 9), w dniu 17 września odczytu „O bankach czeskich“.

Odczyt wypowie, przybywający umyślnie w tym celu do Warszawy, pracownik krakowskiej filii centralnego banku czeskich kas oszczędności, p Antoni Szyller. Rzeczą nabiera aktualności, wobec zamierzonego otwarcia w Warszawie dwu filij banków czeskich.

Wejście dla członków Towarzystwa będzie bezpłatne, również jak dla zaproszonych przedstawicieli sfer bankowych.

Przewodniczący komisji kulturalnej przy Tow., w imieniu prelegenta, zaproponował Towarzystwom pokrewnym powtórzenie tego odczytu: w Łodzi, Częstochowie i Pabianicach.

* Zapis.

Zmarły niedawno s. p. Kazimierz Kopytowski, b. naczelnik biura kolei Łódzkiej, testamentem, ogłoszonym przez wiceprezesa sądu okręgowego zapisał 1,000 rubli na budowę kościoła Zbawiciela, oraz po 100 rub.: na warszawskie Towarzystwo dobroczynności na Kasę im. dr. Mianowskiego, na Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami, na Towarzystwo kolonij letnich, na Towarzystwo osad rolnych, na szkołę dla służących im. św. Kingi i na Towarzystwo biblioteki publicznej w Warszawie.

Ogółem s. p. Kopytowski legował na cele dobroczynne 1,600 rub.

* Nagła śmierć.

Wezoraj o godz. 10 rano, w więzieniu przy ul. Dzielnej zmarł nagle Władysław Okręt, syn Rudolfa Okręta, b. długoletniego redaktora i wydawcy „Gazety Handlowej“. S. p. Władysław Okręt skazany był przez sąd okręgowy warszawski za przestępstwo prasowe na rok twierdzy.

(Telefonem).

Dzisiaj o godzinie 10 na kolei petersburskiej przed stacją Warszawa, nastąpiło wykolejenie się i rozbicie ostatniego wagonu pocztowego z powodu rozstąpienia się szyn. Józef Jasiński uległ obcięciu lewej nogi i ciężkim ranom głowy, ośmiu innych mniej uszkodzonych.

W ciągu godziny tor naprawiono i pociąg wyruszył w dalszą drogę.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Donoszą z kół poinformowanych, że już przed kilku miesiącami, a więc przed sprawą pos. Germana, starało się kilku posłów umożliwić utworzenie w łonie Koła polskiego nowej grupy, któraby się wyemancypowała z pod wpływu narodowej demokracji.

Celem tej akcji było w pierwszym rzędzie stworzenie przeciwwagi przeciw opozycji narodowej demokracji wobec rządu krajowego.

Nazwa „grupa pracy“ nowej formacji, prawdopodobnie nie będzie przyjęta. Należy przypuszczać, że demokratyczny charakter nowej grupy znajdzie wyraz w samej nazwie.

— Oprócz adw. Hofmoka z Wiednia, który zgłosił swoją obronę za Trudnowskim, zabójcą Rybaka, bronić go ma adwokat Zygmunt Marek z Krakowa.

Większość plakatów żalobnych, donoszących o pogrzebie Rybaka, a rozlepionych na murach kościołów krakowskich, została zniszczoną przez niewiadomych sprawców; wiele z tych plakatów poździerano, a na niektórych po słowach: „zginął śmiercią niewinną z ręki zbrodniarza...“ pojawiły się różne dopiski, niektóre bardzo trywialne.

W sprawie zabójstwa Rybaka policja przesłuchiwała dwóch studentów, którzy znali Rybaka od lat czterech. Według ich zeznań Rybak przy-bił z Zagłębia dąbrowskiego, gdzie rozehodził się wieści, że jest szpiegiem. Rybak był członkiem zarządu głównego Związku N. R. W roku 1908 rozpoczęły się aresztowania członków Związku, które następnie odbywały się masowo we wszystkich okręgach i dzielnicach Związku. Już wtenczas silne podejrzenie o szpiegostwo padło na Rybaka, który jako członek zarządu głów-

nego, przebywając nadto często w Radomiu, Łodzi, Ostrowcu, Będzinie, Sosnowcu, jedynie mógł znać dokładnie skład członków Związku, niedostępny dla innych członków zarządu.

Ofiarą Rybaka miał paść jeden z najwybitniejszych członków zarządu.

W Krakowie Rybak nie zaprzestał szpiegostwa.

Studenci podobno opowiedzieli bardzo obciążające Rybaka fakty.

„Naprzód“ ze źródła autentycznego podaje, że Rybak przed rozłamem w endecji, był działaczem N. Z. R., ale po rozłamie pozostał przy oficjalnej N. D., przez którą był protegowany. Ponieważ jednak z czasów przedrozłamowych znał osobiście działaczy w N. Z. R., a także po rozłamie utrzymywał z nimi osobiste stosunki towarzyskie, przeto jako szpieg był dla N. Z. R. bardzo niebezpiecznym.

Wypuszczony na wolność Mieczysław Wojtaśkiewicz, powtórnie został aresztowany. Rewizya policyjna w jego mieszkaniu wykryła dużą ilość różnych listów, proklamacyi i innych dokumentów, oraz „wyrok śmierci“ na Jana Kopczyńskiego.

Trudnowski, zabójca Rybaka, żył w ścisłej przyjaźni z Wojtaśkiewiczem i Sadowskim. Wszyscy trzej osadzeni zostali w więzieniu.

Policja swoje śledztwo już ukończyła i przesłała wyczerpujące sprawozdanie oraz akta do sądu krajowego karnego. Obecnie więc dalsze dochodzenia prowadzić będzie sędzia śledczy dr. Kłodziński.

Po ukończeniu śledztwa sprawa cała oddana zostanie prokuratury państwa, celem wygotowania aktu oskarżenia.

Stanisław Trudnowski i współpracownicy staną przed krakowskim sądem przysięgłych, prawdopodobnie w październiku lub listopadzie r. b.

Na pogrzebie Rybaka nikt z jego przyjaciół, ani kolegów z T. S. L. nie był; znajdowała się tylko żona z dzieckiem. Bawiła ona u rodziny swojej na Wołyniu od jakiegoś czasu.

Żona zabitego stanowczo zaprzecza, aby mąż był szpiegiem.

Ostatnia poczta.

— W londyńskich kołach politycznych zapewniają w sposób bardzo stanowczy, że podróż na Wschód niemieckiego następcy tronu ma na oku polityczne cele i zmierza do utorowania ścisłych stosunków pomiędzy Niemcami i Chinami.

Dyplomacya angielska śledzić będzie przebieg tej podróży z jaknajwiększą uwagą. Przypuszcza ona, że trzecim sojusznikiem w związku będzie Ameryka, przedewszystkiem zaś skoalizowane republiki Ameryki Południowej, a zapewne i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

— Prasa berlińska oburza się wielce na zarzuty prasy rosyjskiej, która twierdzi, że ostatni rozlew krwi w Teheranie, spowodowała dwulicowa interwencya posła niemieckiego na dworzyszacha. Prasa zapewnia, że tego rodzaju insynuacje nie wpłyną bynajmniej na zmianę kursu polityki niemieckiej.

— Sekretarz stanu Kinderlen-Wächter podejmował w sobotę śniadaniem bawiącego w Berlinie tureckiego ministra finansów Dżawid beja oraz przedstawicieli większych banków niemieckich.

Dzienniki niemieckie doradzają rządowi oraz finansistom, by nie robiono żadnych trudności Turcji pod względem zaciągnięcia pożyczki.

— Z Paryża donoszą: Katastrofa kolejowa zaszła na stacji Sanjon pod Royau. Trzydziestu zabitych, trzydziestu pięciu rannych.

— Z Rzymu piszą: W miejscowości pod Thiene pomiędzy proboszczem Mangiagali a jego wikarym Tirapella, wywiązywały się od dłuższego czasu niesnaski. Podczas mszy porannej, wikary Tirapella zamordował podstępnie ciosem w plecy księdza Mangiagalli, poczem ratował się ucieczką.

— Nuncyusz apostolski miał naradę z ministrem spraw hiszpańskich. Narada odznaczała się charakterem serdecznym. Minister prosił nuncjusza o nadesłanie noty dyplomatycznej.

TELEGRAMY.

Bruksella, 15 sierpnia. (WI.) Pożar na wystawie nie przybrał takich olbrzymich rozmiarów, jak się pierwotnie zdawało. Zdaje się, że oddział maszynowy został uratowany. Komitet wystawowy postanowił nie zamykać wystawy. Przedsięwzięte zostały środki, ażeby jaknajprędzej urządzić to wszystko, co zniszczył pożar. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Rzym, 15 sierpnia. (WI.) W Sarceto ksiądz Torapelli zamordował ks. Mangiagolliego w chwili, kiedy ten odprawiał mszę św. Przyczyną zbrodni była chęć wywarcia zemsty.

Londyn, 15 sierpnia. (WI.) Krawczyk pancerny „Ducke of Edinbourg” osiadł na mieliźnie pod St. Catherin w pobliżu wyspy Wight, ale wkrótce ściągnięty przez statek holowniczy, nie odniósł żadnych uszkodzeń.

Wiedeń, 15 sierpnia. (WI.) Z powodu przybycia na wystawę myśliwską 300 Czechów, między Niemcami demonstrantami w liczbie kilkuset osób a policją wynikło starcie, przyczem rannono wielu policyantów. Aresztowano dziewięć osób.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 16 sierpnia (WI.) Rokowania Dżawida-Beja z finansistami niemieckimi o pożyczkę turecką, na razie uległy zawieszeniu z powodu zbyt wygórowanych warunków ze strony niemieckiej. Wyjazd Dżawida-Beja do Marynbadu w celu naradzenia się z wielkim wezyrem przypisują tutaj chęci powzięcia ostatecznej decyzji co

do poczynienia koncesji rządowi francuskiemu za cenę zalegalizowania przez niego omówionej już pożyczki z bankierami paryskimi.

Bruksella, 16 sierpnia. (WI.) Wczoraj wieczorem zamknięto wystawę z rozporządzenia władzy rządowej, do czasu zbadania przyczyny pożaru. Oddział angielski zamierza wystąpić ze skargą przeciwko komitetowi o odszkodowanie, ponieważ komitet nie przedsięwziął wszystkich środków bezpieczeństwa.

Mnóstwo złodziei uwija się po zgłiszczach. Wielu już aresztowano.

Z powodu spalenia się archiwów wystawy i kontraktów należy oczekiwać szeregu skomplikowanych procesów.

Monachium, 16 sierpnia. (WI.) Wczorajszy proces kiloński o wymuszanie łapówek przez oficerów intendencji marynarki wywołał formalną burzę w prasie niemieckiej niezależnej, która wyraża przedewszystkiem oburzenie na tak tendencyjnie niski wymiar kary za przestępstwa dezorganizujące armię i narażające państwo na nieobliczalne szkody moralne i materialne. „Münchener Tageblatt” pisze, że taka pobłażliwość zemści się niezawodnie na berlińskim rządzie centralnym, który wszelkimi siłami stara się podobne nadużycia ukrywać przed okiem opinii publicznej.

Berlin, 16 sierpnia (WI.) Ministerium sprawiedliwości projektuje obostrzenia przy egzaminach sądowych, gdyż przekonało się o niedosta-

tecznym przygotowaniu sędziów niemieckich.

Berlin, 16 sierpnia (WI.) „Berliner Tageblatt” donosi, że kilkuset policyantów i tajnych agentów wyjeżdża w tych dniach do Poznania do pomocy policji poznańskiej w czasie uroczystości.

Nowy-York, 16 sierpnia (WI.) Pożary lasów w Południowo-Zachodniej Ameryce trwają w dalszym ciągu. Straty olbrzymie. Spodziewane są liczne ofiary w ludziach, ponieważ koloniści otoczeni są płomieniami.

Dr. Czarnożył wyjechał. 1949-1

8-kl. Zakład Naukowy Żeński
z programem męsk. gimnazyów klasycznych
Zofii Libiszowskiej
przeniesiony został na ulicę
Zawadzka № 37.
1655 5

Drobne ogłoszenia.

A.A.A.A. Nowo otworzony Centralny kantor służby poleca różnego rodzaju służbę z dobremi świadkami. Piotrkowska 7. 4830-128

A. Wyprzedam tanio meble mało używane aby zaraz, kredens, stół, krzesła, szafę, komodę, tremo, otomanę, bieliźniarkę z lustrem, zegar, blurko, lampy gramofon, obrazy, słupki, łóżka z materacami. Główna 42 mieszkanie 91. w drugim podwórzu 5265-1

Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Andrzeja № 37 (róg Długiej). Telefon № 15-82. 4474-15-15

Budka do sprzedania w dobrym punkcie zaraz. Przejazd № 66. 5252-3-1

Do wynajęcia pokój frontowy o 2-ach oknach, z osobnym wejściem, z meblami i usługą lub bez. 5273-3-1

Do sprzedania narożny plac z oficyną. Ulica Aleksandrowska 130. 5229-2-2

Do sprzedania filia piekarnia z mleczarnią. Przejazd 51. 5215-2-2

Doswiadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7-8. 1545

Gramofon koncertowy 40 płyt sprzedam za bezcen. Pańska 93 m. 26. 5268-3-1

Kawalerskie umeblowane pokoje do wynajęcia. Benedykta № 35. 5271-6-1

Kawalerka do sprzedania. Bałucki Rynek № 10. 5146-6-5

Łódź do sprzedania w dużych i małych ilościach. Wiadomość telefonem № 854. 5195-3-2

Maszyny Singera używane sprzedam tanio. Aleksandryjska № 34 róg Franciszkańskiej. 5049p12cs4

Maszyny 2 Singera do szycia prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna pięknie szyjąca za 16 rubli. Ul. Konstantynowska № 7 m. 16. 4848wc9s7

Pokój z umeblowaniem, z całodziennym utrzymaniem — willa „Karczewak” wprost remizy tramwajów zgierskich — wokoło lasy sosnowe. 5253-3-1

Potrzebni czeladzie szewcy. Karola № 12. 5216-2-2

Potrzebny do III-rzędnej restauracji na stałe kucharz, dobrze wykwalifikowany, trzeźwy, pracowity, nie młody, wdowiec lub stary kawaler, skromnych wymagań, i pomywaczka pracownia, samotna. Gubernatorska 42, „Ojeów”. 5212-2-2

Potrzebne prawne szwaczki do szycia fartuchów. Józef Erer, Główna № 11. 5191-3-3

Prośby o uregulowanie podymnego itp. pisze. Ulica Eagla nr. 6-1, Zubardz, tylko w środy od g. 5 wieczorem. 5210-1

Pracownia suwien przyjmuje wszelką robotę. Główna 51 m. 7. II piętro. 5131-4-3

Potrzebne 2 dobre prasowaczki na drobniaki i do kaszul. Wólczańska 141. 5251-2-1

Potrzebni zdolni malarze kiejownicy do zakładu R. Gleisa. Widzewska № 102. 5269-2-1

Potrzebny woźnica do zakładu malarskiego Wiadomość u R. Gleisa. Widzewska № 102. 5270-2-1

Potrzebny zdolny tokarz żelazny na mechaniczne roboty. Zawadzka 14. 5272-2-1

Potrzebna jest panienka skromnych wymagań do sklepu „J. Fruziński”, Piotrkowska 71. Zełazzać się pomiędzy godz 1-3. 5218-3-2

Potrzebuję zaraz pokoju z osobnym wejściem, może być umeblowany — na ul. Piotrkowskiej lub bocznej, między ul. Bedykta i Rozwadowskiej. Oferty prosię składać w „Rozwoju” pod „A. N.” 5237-2-2

Poszukuje pracy slusarz-maszynista na parowe maszyny i motory. Oferty dla K. B. 5234-2-2

Potrzebny zaraz oregista-subiekt lub uczeń z 3 letnią praktyką do składu aptecznego. Wiadomość: Miłsza 33, skład apteczny. 5238-2-2

Piwiarnia zaraz do sprzedania w dobrym punkcie, przy rynku, z powodu wyjazdu. Targowa 57. 4976-3-3

Poszukuję koncesji, na szkołę początkową. Oferty w „Rozwoju” pod „Szkoła”. 5229-3-2

Planino nowe, moderato, tanio do sprzedania. Gotówka, raty. Mikołajewska 25 m. 4. 5245-2-2

Paradyż, Piotrkowska 175 Piwiarnia i bufet w ogrodzie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu u Szadkowskiej, piwiarnia. 5241-3-2

Pokój otrzyma nauczyciel, nauczycielka, student lub uczeń klasy wyższej — za pomoc w naukach dziełom, od 1 września. Wiadomość codziennie (oprócz świąt) od 1-3. Ul. Szkolna 32 m. 10. 5221-2-2

Potrzebna dobra prasowaczka na drobniaki. Widzewska 39. 5215-3-2

Piwiarnia do sprzedania Ulica Wólczańska 147. 5244-3-2

Power w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Sławiańska Nr. 3-9. 5240-3-2

Sklep rzeźnicki do sprzedania niedrogo od października. Złotona 40. 5226-3-2

Sprzedam szafę, bufet i lodownię. Ulica Aleksandryjska 34, stróż wskaże. 5230-3-2

Sprzedam sklep rzeźnicki zaraz lub od św. Michała. Ręgowaska № 45. 5205-3-3

Sprzedam kolekcję marek. Nowy Rynek 5, handel win. 5211-3-3

Stare, używane sztuczne zęby, a także platynę kupuję. Andrzeja 4 m. 15, od 6-9 wieczor. 4769s12p8

Sklep galanteryjny i lokoswych towarów z wyrobioną klientelą i w dobrym miejscu z powodu zmiany właściciela do sprzedania. Wiadomość Rokicińska 61. 5214-2-1

Subiekt handlu kolonialnego z 3-klasowym wykształceniem, z językami: polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje zajęcia lub wstąpi jako uczeń do składu aptecznego. Oferty „dla inteligentnego prowincjonalisty” składać w „Rozwoju”. 5192-2-2

Slusznacz Szkoły Wawelberga i Rotwanda udziela korepetycji, przygotowuje do szkół. Przejazd № 82. Oferty uprasza składać w Administracji „Rozwoju” pod „Miciak”. 4199-6-6

Sluszarze potrzebni na okuwanie oraz na roboty gięte. Warszawska 21, przy Nowo-Zarzewskiej. 5231-2-2

Zdolna panna do składu wędlin zaraz potrzebna. Wólczańska № 156. 5201-3-3

Zmach prywatnych Oferty w adm „Rozwoju” pod lit. W. B. 5232-2-2

Zaginęta Maryanna Rażniewska 41 lat, chora. Ktośby wiedział gdzie się znajduje, zechce zawadzić męża Radogoszcz, Ciemna 17. 5255-1

2 place do sprzedania: róg Skierkiewskiej i Granicznej pod Zarzewiem. Wiadomość Staro-Zarzewska № 187, u kowala. 5204-3-3

Zagubione dokumenty. Kornelia Kosler zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabr. Heinza. 5254-1

Skradzono weksel na rb. 100 wystawiony przez Andrzeja Skalskiego Adamino Kolskiej. Ostrzeżenie się przed kupnem takiego, gdyż jest nieważny. 5267-1

Zaginęta karta od paszportu wydana z fabr. Zygmunta Ryckera, na imię Konstancji Kozłowskiej. 5258-3-1

Zaginęta karta od paszportu wydana z fabr. Poznańskiego, na imię Genowefy Kempńskiej. 5280-1

Zaginął kwit od paszportu wydany z fabryki Szwajgerta, na imię Władysława Blindermana. 2584-1

Zaginął kwit od paszportu wydany z fabryki Alfreda Rousseau i S-ka na imię Filipa Fogla. 5254-3-1

Zaginęta karta od paszportu wydana z fabryki Ryzika, na imię Antoniego Adamczyka. 5266-1

Zaginął kwit od paszportu wydany z fabryki Benicha na imię Adama Drewniaka. 5254-3-1

Zaginął paszport, wydany z magistratu miasta Pabianic, gub. piotrkowskiej, na imię Anieli Nicieńskiej. 5206-3-3

Zaginął paszport na imię Majera Bergiera, wydany z gminy Charłupia, pow. sieradzkiego. 5194-3-3

Zaginęła książeczka członkowska Nr. 532, wydana przez T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe przy ul. Konstantynowskiej, na imię Juliusza Majznera. 5235-3-2

Zaginął paszport na imię Henocha i Liby Rozenfarb, wydany z Końska. 5223-3-2

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY
A. Zimowskiego,
przy ulicy Piotrkowskiej № 271.

Zapisy kandydatów przyjmują kancelaryja szkoły od 16 sierpnia codziennie między 9-4 po południu. Szkoła ma za zadanie przysposobić uczniów do wszystkich średnich zakładów naukowych; udziela samych początków nauki i przyjmuje chłopców od lat 7. Lekcje rozpoczyna się 1 września. Przy szkole lekarz szkolny. 1927 6-2

Zaginął notes z dowodami oraz paszport na imię Józefa Prochowskiego, wydany przez gubernatora z Tyflisu. Uprasza się o złożenie w Adm. „Rozwoju”. 5188-3-3

Zaginęły 2 książeczki, wydane z 2-go T-wa Pożyczk.-Oszczędnościowego na imię Walentego Nowakowskiego za № 14443/4. 5193-3-3

Zaginął cały los loteryi klasycznej Królestwa Polskiego Nr. 21620. Uprasza się o odniesienie za nagrodą do Schllkego, Grand-Hotel. 5222-3-2

Zaginął paszport na imię Herszela Korlmana, wydany z m. Tuczyna, guberni wołyńskiej. 5217-3-2

Zaginął paszport na imię Ignacego Górowskiego, wydany z gminy Dąbroszyn, pow. konińskiego. 5223-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Wiśniewskiego, wydany z m. Łasku, gub. piotrkowskiej. 5217-3-2

Zaginęta karta od paszportu wydana z fabryki Bialera, na imię Jadwigi Rózyckiej. 5261-1

Zaginęta karta od paszportu wydana z fabryki Scheiblera, na imię Bolesława Rybickiego. 5262-3-1

Zaginął kwit od kaucyi wydany przez Zarząd Łódzkiej kolei dojazdowych, na imię Ł. Bolesława, z dnia 9/22 czerwca 1909 r. za № 191. 5256-3-1

Zaginął paszport na imię Edwarda Schmidta, wydany z gminy Gałkówka, gub. piotrkowskiej. 5182-3-3

Doswiadczona nauczycielka

rosyanka, posiadająca patent nauczycielki domowej, poszukuje lekcji języka rosyjskiego, historii, geografii lub innych — w żeńskim lub męskim średnim zakładzie naukowym prywatnym w m. Łodzi. Zgłoszenia przyjmują p. Dolewski, ul. Przejazd № 45, m. 29. 1951-3-1

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

276r

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Krótką № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — **Elektroliza** (radikalne usuwanie szpecących włosów). — **Masaż wibracyjny i pneumatyczny** według prof. Zabładowskiego (niemoc płciowa). — **Kaustyka** (usuwanie brodawek). — **Endo- i cystoskopia** (oświetlanie organów moczopłciowych). — **Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów lekarza d-ty H. Pruss.

42r0

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.
Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.
Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).
Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**
Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.
Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów **L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego**

Włoczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placu za poradę 60 kop.
Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—1 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12—1 po południu.
Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie **pani Dr. Zané Tenenbaumowa** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 1/2 — 6 1/2 po południu. 1738r

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób **Wenerycznych, płciowych i skórnych** codziennie 8—12; 5—8; panie 12—1. **Niedziele i święta tylko przed obiadem.** **Krótką 5.** 1489r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8 — 1-iej w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 — 2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r

Dr. A. GROSGLIK

mieszka obecnie **Zachodnia 68** przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów (usuwanie włosów szpecących za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 1/2, — 11 1/2, r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474—r

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d10i

Specjalista chorób włosów, skórnych (płagi i pryszczki na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND
ŚREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-iej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. H. Sadkowski

przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską 120.** Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Do 9 rano i od 4 do 6-iej po poł. (z wyjątkiem świąt i niedziel). 355a

Dr. Jan Pioniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu
przeprowadził się na ulicę **Piotrkowską 120.** Przyjmuje od 11 do 12 w poł. i od 5 do 6 1/2 wiecz., w niedziele i święta od 9 1/2—11 rano. 1350d

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny” przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku) 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę **BENEDYKTA № 9.**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
(8 1/2—12 r. 15—7 1/2 pp., panie od 4—5) 1761—r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7 1/2 w 76r

Dr. med. Z. GOLC

przeprowadził się na ulicę **Nikolajewską № 18.**
Godz. przyjęć: od 9—12 i od 5—7; dla pań od 4—5. 1877r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10 1/2 i od 6—8. Po poł. panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm. od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. kobiety od 4—5. 1331—r

Dr. I. Lipszyc

choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp
WSCHODNIA № 45 294

Dr. Stanisław Lewinson

choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul. **WSCHODNIA 53, róg Cegielnianej**
Przyjmuje od 9—11 r. 15—8 pp 2659—12-12

Dr. Jan Cadarski

b. asyst. klin. uniwer. warsz. **Akuszeria, choroby chirurgiczne i kobiece**
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. **Ul. Cegielniana 9 m. 4.** 2272

Dr. med. ARONSON

b. asystent prof. berlińskich: **Bumma i Dührssena** — osiadł w Łodzi. **Akuszeria i choroby kobiece.** mieszka obecnie **Pasaż Majera** i róg **Piotrkowskiej**
Godz. przyjęcia: 9—10 1/2 rano i od 5—7 pn. w niedziele 11—1 1218r

Dr. Leon Szaryzewicz

powrócił.
Choroby kobiece i akuszeria.
Rozwadowska № 4.
Telefonu 1066 1651 20

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Birenzweig

ŚREDNIA № 3.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1 507—d

Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu
powrócił
ul. Zielona Nr. 11.
Przyjmuje od 9—11 i od 4—6 pp.

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.
Choroby żołądka i kiszek.
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—10 r. 3—6 po poł. 1699—12—4

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4,
Choroby płuc. 1617

Dr. F. Klozenberg

DZIELNA Nr. 25,
choroby wewnętrzne i nerwowe.
Godz. przyjęć: 10—11 r. 15—7 pp. 1719—6—5

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, gardła i nosa
Piotrkowska 35.
Przyjmuje od 10—11 r. 15—7 pp. w niedziele od 10—11 r. 1318

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38
róg **Widzewskiej.** Przyjmuje codziennie od 8 1/2 do 9 1/2 rano i od 4 do 6 po poł. W niedz. i święta tylko 8 1/2—9 1/2 rano. **CHOROBY DZIECI I WEWNĘTRZNE — AKUSZERYA.** 1812r

Pierwsza chrześcijańska

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej
2651r
teraz: ulica Piotrkowska 133.

ZĘBY sztuczne od 75 k.

Plomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reperacje na polecenie. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI,** Piotrkowska 92. 381r



Dominią Paraszewic

poleca
Syty trawiarowe czerwone i białe, Dachówkę czerwoną i brunatną cementową
Obstalniki przyjmuje na dowolne ilości
BRUNO GENLIG,
Piotrkowska 205 1709-10

Duży lokal

w **śródmieściu**
do odnajęcia na dogodnych warunkach dla Towarzystwa, jako współlokatora. Władomość: **Piotrkowska № 115, Apteka.** 1735-5-5

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu

Półroczne

Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA

w Łodzi

przeniesione zostały do nowego lokalu na róg

Wechodniej i Cegielnianej № 47.

Początek lekcyj w czwartek, dnia 1-go września r. b., o godz. 8 wiecz.

Wydział Handlowo-Buchalteryjny:

Wykładane są: buchalterya pojedyncza, podwójna, czyli włoska i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencya rosyjska, polska, niemiecka i francuska, prawo handlowe, ekonomia polityczna, stenografia i kaligrafia.

UWAGA: Dla zadosyćczynienia prosbie oddzielnego kółka osób, wykład buchalteryi w tem półroczu odbędzie się również i w języku niemieckim.

Nadto wykładana będzie obecnie stenografia polska.

Wydział Lingwistyczny Języków Nowożytnych

zostaje w tem półroczu zupełnie przekształcony na podstawach bezwzględnej praktyczności przez zastosowanie najlepszych metod nauczania języka: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego i włoskiego (konwersacya, gramatyka, stylistyka i literatura) pod pilnym okiem najwybitniejszych świeżozaangażowanych bezwarunkowo rodowitych pedagogów.

Wykład międzynarodowego języka „ESPERANTO“.

Wydział kursu pisania na maszynie.

Kurs nauki (teorya i praktyka) odbywa się codziennie w dowolnych godzinach i trwa cały miesiąc. Maszyny systemu „HAMMOND i ADLER“.

Przy kursach buchalteryjnych ma być urządony „kantor wzorowy“ (Mustercomptoir) dla praktycznych zajęć kupieckich, podobnie, jak w Lipskiej akademii handlowej.

Zapisy na wszystkie wydziały przyjmuje i bliższych informacji co do tworzenia przy nauce języków grup oddzielnych, zamkniętych, udziela Kancelarya kursów codziennie tylko od 7 — 9 wieczorem.

167747

Kierownik kursów **J. MANTINBAND.**

Sapinol

poczwornie zgęszczony wyciąg z igliwia sosnowego do kąpieli

nagrodzony na wystawie „Czystość — to zdrowie“ medalem srebrnym

poleca **Apteka J. BOBAKOWSKIEGO**
 Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. **ZADĄC WSZĘDZIE.**
 W Łodzi, u L. SPIESS i SYN. 1660

Tow. Akc. Rzeźni Miejskich w Rosyi

Warszawa, Krak. Przedm. 5,

zawiadamia o otwarciu z dniem 1 ym lipca r. b. pierwszej w kraju fabryki włosienia tapicerskiego.

Sprzedaż w każdej ilości. 2644 40 16

ŻENSKA 7-klasowa SZKOŁA POLSKA

1869
12-3

Z. Pełkowskiej

przeniesiona została na ul. Wólczańską № 55

Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły od 20 Sierpnia pomiędzy godziną 11—4. Egzaminy wstępne i poprawkowe 1, 2 i 3 Września.

A. O. Teschich i S-ka

Skład węgla

Łódź, Widzewska №. 62.

Telefonu № 240.

3284d21

Za dobrem wynarodzeniem i tylko za gotówką **odstąpię zakład fryzyerski** w Pabianicach. Utrzymano dla całej rodziny. Komorne 120 rb. Dowiedzieć się: Widzewska № 144 fryzyer. 1917—3—2

Lekarz weterynaryi

I. MAŁCZYŃSKI

powrócił.

PIOTRKOWSKA 190. 1943 5-2

2 mieszkania

tanio do wynajęcia od 1 października 1910 r. po 2 pokoje z kuchnią, z wodociągiem, jedno z balkonem, drugie bez, 1-sze piętro, front, Grabowa № 32 róg Milionowej. Przystanek tramwajowy № 4 na rogu Widzowskiej i Senatorskiej. 1925—3—2

Zaginął bilet na fuzyę

z prawem polowania, wydany przez powiat łódzki na imię Józefa Poksińskiego w Zgierzu, cukiernia. Znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą rb 5. 1933².

Suka i pies

do polowania, suka 2-gle pole pies 1-sze pole, pontry, rasy angielskiej, zaraz do sprzedania. Wiadomość Puczniew, poczta Lu tomiersk. A. Witkowski. 1919 3-2

!!! RADIKAL !!!

Najlepszy środek przeczyszcza jący aby obecne; nabyć można w aptekach i składach aptecznych. 1921—3—2

Letnie mieszkanie

z całodziennym utrzymaniem pod Łodzią, Piotrkowska 57, magazyn obuwia petersburskiego 18.3 3-5

2850

Emil Schmechel

Łódź

Piotrkowska 98.

W poniedziałek, dnia 1-go sierpnia r. b. rozpoczęła się moja

Wielka letnia Wypzedaż posezonowa.

Wszystkie letnie ubrania — bez względu na swą wartość — są do **50 proc.** tańsze.

Ta wartość, która była, i ta która jest obecnie, dokładnie wyznaczone.

Ostatni tydzień!



Do 50% taniej

na

Wyprzedaży Posezonowej

— u —

SCHMECHLA i ROSNERA

Łódź, Piotrkowska № 100,

dopóki zapas starczy!

Bluzki z batystu	dawniej 1.50	teraz 1.10
z francusk. batystu	— 3.75	— 2.—
Kostiumy płócien. do prania	— 18.—	— 10.—
Kimona z dobrego sukna	— 15.—	— 8.75
Spódniczki z modn. szew.	— 2.50	3.50 — 1.85
Palta angielsk. modn. fason	— 12.50	— 6.—
Matinki w tureck. deseniach	— 2.—	— 1.35

Kolosalnie tanio!

Marynarki alpagowe	dawniej 6.50	teraz 4.50
Garniturki dziecięce	— 3.50	— 1.90

1935

Droga Warsz.-Wiedeńska

podaje do wiadomości, że poczynając od 11/24 października r. b., na całej linii Drogi zostały wyznaczone sprzedaże licytacyjne tych wszystkich towarów i bagaży, oraz przedmiotów, zagubionych przez pasażerów, które przybyły do stacji przeznaczenia po dzień 18/31 maja r. b. wyłącznie i nie zostały zabrane przez odbiorców. Aższe licytacyjne z wskazaniem wszelkich szczegółów zostały wywieszone na wszystkich stacjach wysłania i przybycia odnośnych towarów i bagaży. Oprócz tego szczegółowe wykazy zostały wydrukowane w № 28 Piotrkowskich Gubernialnych Wiadomości z dnia 10/23 lipca r. b.

1955-1

Analizy lekarskie
dla celów dyagnostycznych
przyjmują do g. 10 r. i od 4-7 pp.
Dr. med. St. Bartoszewicz
Zawadzka № 1, d. Scheiblera.
tel. 33 687-12

Dr. G. Rotszpan
wyjechał. 1957

Pracownia chemiczno-bakteryologiczna lekarska
D-ra M. Silberstoma

mieści się obecnie przy ul. Cegielińskiej № 36, obok „Urani”
Wszelkie badania krwi, badania wydzielin, wytworów zapalnych, nowotworów i t. d. oiała ludzkiego. 1873-3

Wspólnik

z kapitałem 3-4 tysięcy rubli potrzebny zaraz do powiększenia interesu handlowego, dobrze prosperującego, oraz fabrykacji artykułu, mającego zbyt **zapewniony**. Oferty pod „A. 1000” w Adm. „Rozwoju”. 1923-3-2

Zaginął paszport zagraniczny z widem ruskim na imię Ottona Reichenbacha, wydany w Berlinie, jako też różne kwitki i kartki w portfelu skórzanym. Znalazcę prosi właściciel o oddanie owego za nagrodą: Reichenbach, Łódź, Zawadzka 28 1911-3-3

W 7-klasowym ZAKŁADZIE NAUKOWYM Julii Berg
WÓLCZAŃSKA № 139,
zapisy nowowstępujących uczęnie od 22 sierpnia. Egzaminy 1, 2 i 3 września. Lekcje 5 go września. 2106-16-4

Z powodu rozparcelowania majątku jest do sprzedania tania maszyna **młocarnia**, dająca zboże wlane do worka, z manerem 8 mio konnym, w dobrym stanie, w **Kociszewie**, stacya pocztowa Żelów, powiat piotrkowski 1931-3-2

Rzadka okazja!!!

Fabrykę mebli galanteryjnych z gotowym towarem odstąpię za bezcen. Firma wyrobiona. Wiadomość: Czestochowa, Aleja II, № 42. BILSKI 1881-3-2

Dwie i pół morgi ziemi

Jest do sprzedania w całości lub na placę przy torze wysięgowym w Rudzie Pabianickiej, bardzo dobre na ogrody i domy mieszkalne czyli letniska, może być i więcej blisko przystanku tramwajowego od remizy pabianickiej lub Rudy. Warunki dogodne. Wiadomość Targowa 43 m 59, od 7 wiecz. 1903-4-4

W Szkole Przygotawczej Koadunkacyjnej J. Zawadzkiej, Piotrkowska № 103, pod kierunkiem artystki-malarki p. **GLANTZ** — odbywają się **Lekcje rysunku dla dzieci** dwa razy tygodniowo — od godz. 4 do 5 po południu. — Zapisy codziennie od godziny 3 e! do 5-ej po południu. 2345-4-35

Prośby, ustawy, kontrakty, listy etc. — **piszą na maszynie** w firmie „ILION”, ul. Zielona № 11. 1871-3

8-mio klasowy zakład naukowy

ul. Nowo-Cegielińska № 9.

Zapisy codziennie od godz. 10 — 12. Egzaminy dla warunkowo-promowanych od 25 — 29, egzaminy zaś dla nowowstępujących od 31, 1 i 2 września.

J. Graczyk.

1889-8-1

7-KLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Janiny Tymienieckiej

(Widzewska 51),

przeniesiony został od dnia 14 go lipca na ulicę

Widzewską № 42,

do nowego obszernego lokalu z wygodami, II-gie piętro, front).

Zapisy uczenie do 6-ciu klas włącznie rozpoczyna się dnia **20-go sierpnia**; egzaminy nowowstępujących kandydatek oraz poprawkowe we wszystkich klasach rozpoczyna się **24-go sierpnia**. Rok szkolny 1-go września. — Prócz obowiązujących przedmiotów szkolnych: gimnastyka, śpiew, słójd oraz w klasach wyższych — buchalterya. 1913-4-1

Rutynowana sprzedawczyni

branży bławatnej znajdzie **korzystną posadę**, tamże potrzebny praktykant.

Oferty w polskim i niemieckim języku sab. „Rutyna” w Administracji „Rozwoju”. 1945-3-2

Kursy języków nowożytych D-ra Kummera

Południowa 3.

Piotrkowska 16.

Dnia 25-go sierpnia rozpoczynają się **nowe tania wykłady języków: rosyjskiego, polskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego.**

Wykład każdego języka składa się z pięciu oddziałów równoległych, a mianowicie:

- z kursa konwersacji dla początkujących;
- z kursa konwersacji dla zaawansowanych;
- z kursa gramatyki i stylistyki;
- z kursa literatary;
- z kursa korespondencji (prywatnej i handlowej).

Honorarium wynosi: przy uiszczaniu z góry za kurs 6-miesięczny rb. 15, przy opłacie ratami — rb. 3 miesięcznie. Dla osiągnięcia lepszych rezultatów nauki urządzone są tylko grupy male.

Lekcje odbywają się w godzinach wieczorowych.

Zapisy przyjmowane są w kancelarii codziennie od godziny 10-1 i od 4-10, w niedziele tylko przed południem. 1865

DYREKCJA.

W IV-klasowej szkole filologicznej męskiej

J. Radwańskiego

w Łodzi, ulica Cegielińska № 11

egzaminy wstępne i poprawkowe do wszystkich klas zaczną się dnia 25 sierpnia o godz. 9 zano, lekcyje 1 września. Do podań o przyjęcie dołączać należy: metrykę urodzenia, świadectwo powtórnego szczytowania ospy i świadectwo szkolne. 1937-8-2

SZKOŁA HANDLOWA 4-KLASOWA

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

(Długa № 45).

Egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 25-go sierpnia r. b., lekcyje 1-go września.

Podania przyjmuje Kancelarya Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od 10 do 1-ej po poł. 1859-4



Sensacyjna nowość! Zamiast złotego zegarka, koszt. 200 rb., proponujemy zegarek „Secesya” fason. i wytworn. nie ustęp. złotemu. Zeg. ten jest b. płaski, grub. rubla srebr. z prawdziw. amer. now. złota; nie traci nigdy swego pierwot. wyglądu, z wyciśn. oryg. rysunkami „kwiatów” (p. rys.). Zegarek „Secesya” odznacza się nadzwyczajną ścisłością i wytwor. artyst. wykon., chód na kamieniach, nakręca się raz na 40 g. Cena zeg. otwartego rb. 5.75, 2 zeg. rb. 7.00. Zeg. kryty z 3 maszyn. kopertami — rb. 4.75. Taki sam damski zeg. rb. 4.75, kryty rb. 5.75. **Bezpłatnie** dołącz. wytwor. łańcuch z now. złota z brel. i zamsz. woreczkiem do zabezp. zeg. wysył. zegar. wyregulowane do minuty, z gwaranc. 6 letn., za zalicz. poczt. i bez zadatka. Adres: Skład zegarków T-wa „Universal”, Warszawa, Chłodna № 22-80. 1954-5

Wysył. zegar. wyregulowane do minuty, z gwaranc. 6 letn., za zalicz. poczt. i bez zadatka. Adres: Skład zegarków T-wa „Universal”, Warszawa, Chłodna № 22-80. 1954-5

Folwark

do sprzedania odległości 12 wiorst na zachód od Łodzi. 250 morgów dobrej ziemi w starej kulturze, przedstawiającej jedną całość. Szosa, od stacyi tramwajowej 2 1/2 wiorsty. Wymaganej gotówki 50,000 rb. Oferty pod „Folwark 250”. 1953-8

PIXAYON — Płyn do mycia włosów

2786

nadmwyczaj odświeżający i przyjemny

poleca ANNA NEUMANN
Piotrkowska № 89.

2346-1

Tytułem REKLAMY postanowiliśmy oddać na nadzwyczaj dogodnych warunkach

500 PATHEFONÓW

Do Restauracji, Cukierni, Kawiarni, Ochronek, Klubów i tym wszystkim, u których się zbiera więcej osób celem rozrywki lub zabawy, miłanowicie za 50 rubli oddajemy:

1 Pathéfon, grający wleczną kulka, Model Record (№ 2)
10 płyt jednostronnych 28c/m (Gigant)
5 „ dwustronnych 24c/m (Gigant)
1 szczoteczka do odkurzania płyt
2 libretta ze słowami pieśni
1 cennik i 2 repertuary ilustrowane na warunkach następujących:

Wraz z obstalunkiem prosimy nadesłać rb. 15, podać możliwie dokładne dane o sobie, więc: imię, nazwisko, stan, wiek, zajęcie, miejscowość, stację pocztową, stację kolejową, gubernię — reszta 35 rb. płatne po 5 rb. miesięcznie.

Prosimy z łask. obstalunkami zwracać się do nas tylko tych, którzy chcą i mogą raty ściśle w terminach płacić.

Płyty damy we własnym interesie tylko wyborowe: 2 walce, 2 polki, 2 mazury, 2 śpiewy kościelne, 3 śpiewy salonne 3 śpiewy oper., 2 deklamacje humorystyczne, 2 marsze, 2 śpiewy kabaret.

Przedstawiciel i Główny Skład Pathéfonów 757-12-11

Tow. Pathé-frères, w Paryżu Tow. Akc. z kap. 5,000,000 fr.

Adam Klimkiewicz, WARSZAWA, WIERZBOWA 8.
(Wejście wprost Niecałej).

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!! TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny środek przeciw REUMATYZMOWI i PODAGRZE.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Diagi czas cierpiełem na REUMATYZM i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając środka tego przez bardzo krótki czas zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorującym na reumatyzm w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drogich; z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możliwość leczenia chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudoowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracy w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej, zubożać się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych oifrankowanych marką 4 kop. do M. E. Trejser, № 124, Bangor House, Shoe Lane, E. C., London, England. 1280-7-6

KAZIMIERZ KULEJOWSKI

od 1-go Lipca przeprowadził się na Piotrkowską № 154. Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres paszportów zagranicznych. 1755-5-6

Szkoła Handlowa KUPIECTWA ŁÓDZKIEGO

niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się w dniu 24 sierpnia o godz. 9-jej rano. Początek lekcji 1-go września. Do klas 4 i 7 miejsc wolnych niema. Podania składać można w kancelaryi Szkoły (Dzielnia 41) codziennie w godzinach 10-12 przed południem. 1815-3-2

Dyrektor Szkoły Wacław KLOSS.

Towarzystwo Akcyjne

„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI”

w Zgorzelicach.

Turbiny parowe systemu Zoelly

- Turbiny z kondensacją
- Turbiny parowe z przeciwcisnieniem
- Turbiny parowe (t. z. Anzapftrurbinen).

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

HORDLICZKA i STAMIROWSKI Łódź.

1917-d